

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 18

Wąbrzeźno, sobota dnia 12 lutego 1938

Rok 20

Bandera morska — symbolem nowej Polski

18 lat twórczej pracy narodu polskiego nad Bałtykiem

W dziejach państw i narodów jeden rok to zaledwie godzina. Dopiero całe dziesiątki lat tworzą i stanowią o historii. W historii naszego państwa i narodu potrzeba było 18 lat wyjątkowej pracy na wybrzeżu i na morzu, aby zapisała się jedna piękna i trwała karta dziejowa, świadcząca chwalebnie o jednym okresie przebytych wysiłków.

Historia Polski odrodzonej i niepodległej notuje już niejedną dziedzinę, w której poszczycić się możemy wielkim rozwojem, przedsiębiorczością, energią i ujawnieniem polskiej wiedzy i umiejętności. Ale przede wszystkim jedna sprawa została wyniesiona na czoło zadań państwowych i narodowych, stając się przedmiotem powszechnego umiłowania i ofiarności. Jest to sprawa utrwalenia naszej potęgi mocarstwowej na wybrzeżu Polskiego Morza.

W wolnej Ojczyźnie uniknęliśmy szczęśliwie błędów przeszłości. Dawna

Rzeczpospolita nie miała niestety dostatecznego zrozumienia dla spraw morskich, nie doceniała znaczenia ekspansji w kierunku północnym i zachodnim, to też przyjąć musiało do tego, że zaniebdania te ciężką, wiekową niewolą okupiły następne pokolenia.

I dopiero chwila objęcia wybrzeży morskich w wieczyste posiadanie, stała się chwilą prawdziwego wyzwolenia narodu polskiego z tych pięć zaleźności niewoli politycznej i gospodarczej, w jakiej w ciągu ostatniego wieku pozostawał.

Dopiero ta chwila, gdy przed 18 laty staliśmy się gospodarzami na własnym wybrzeżu, które poprzez potężny żywioł wodny, poprzez szerokie morza i oceany łączy nas ze światem całym — wprowadziła nas napowrót do rodziny państw i narodów, które pracują nad historią powszechną globu ziemskiego.

Toteż dzisiaj doceniamy należycie doniosłe znaczenie własnego dostępu do morza i rozumiemy, że morze to nie tylko wielki i wolny gościniec do wszystkich ludów świata, lecz przede wszystkim niezastąpiona szkoła energii i dzielności narodowej. Dzisiaj z peł-

chem wielkiego miasta na miejscu małej wioski rybackiej, dalej przez stworzenie własnej floty handlowej, pasażerskiej i wojennej, oraz przez gruntowną rozbudowę wybrzeża — potrafiliśmy w ciągu tych 18 lat okazać światu, że dostęp do morza nie tylko



GDYNIA — dziś

nym poczuciem odpowiedzialności możemy stwierdzić, że Bałtyk i Pomorze to symbole jednolitości i zwartości wewnętrznej całego narodu.

I nie jest wcale przypadkiem, że największe dzieła twórczej pracy i energii odrodzonego państwa, związały się właśnie z tym morskim skrawkiem naszej granicy.

Przez wybudowanie potężnego i nowoczesnego portu w Gdyni, jednego z największych na Bałtyku, przez wybudowanie z amerykańskim rozma-

był nam potrzebny, ale także, że umieliśmy go należycie wyzyskać. Uzasadniliśmy gospodarczo nasze panowanie nad tą częścią Bałtyku.

Z radością dziś stwierdzić możemy, że przez te 18 lat, które minęły od czasu postawienia po raz pierwszy stopy polskiej nad Bałtykiem, stopa ta zdążyła wrosnąć już niejako w tę ziemię bałtyckiego Pomorza. Największym zaś widocznym znakiem naszego panowania nad Polskim Morzem jest ten „poemat z betonu i żelaza”, nasza wielka i potężna Gdynia.

Dla Polski współczesnej Gdynia ma w ogóle znaczenie hasła. Jest ona nie tylko symbolem pracy, włożonej w nasze wybrzeże i osiągniętych na nim rezultatów, ale jest też symbolem dalszych, coraz większych i śmielszych zamierzeń, symbolem wielu prac, które jeszcze winny być dokonane, a tym samym podniętą do spotęgowania wysiłków.

Symbolem nowej Polski, symbolem młodego pokolenia winna być bandera polska, płynąca na potężnych statkach polskich przez bezkresne morza i oceany świata ku lepszej przyszłości narodu i chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

•••

Papież nie chce się spotkać z Hitlerem

LONDYN. Jak donoszą korespondenci gazet angielskich z Rzymu, Ojciec św. postanowił wyjechać z Rzymu w maju tj. podczas projektowanej wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie.



GDYNIA — ongi

Bunt przeciw mar. Czang-Kai-Szekowi

Według wiadomości ze źródeł japońskich w ważniejszych ośrodkach Chin, znajdujących się pod władzą centralnego rządu chińskiego zanosi się na zamach stanu. W Kantonie oraz prowincji Szechuan rosną wrogie nastroje przeciwko marszałkowi Czang - Kai - Szekowi.

Szczególnie zaostrzona jest sytuacja w obecnej siedzibie rządu centralnego — Hankou z powodu rosnących tarć między komunistami a Kuumintangiem (narodowym komitetem chińskim) oraz między zwolennikami wojny i pokoju.

110-ta dywizja kantońska, która miała wyruszyć na front przeciw Japończykom została w połowie stycznia rozbrojona przez wojska Czang - Kai - Szeka z powodu buntowniczych nastrojów.

Członkowie Kuumintangu dokonali nieudanego zamachu stanu przeciwko komunistom. Próba zamachu stanu miała miejsce w Hankou dnia 4 bm. Na czele ruchu antykomunistycznego w Chinach

stoi przywódca chińskiej organizacji faszystowskiej Cze - Li - Fu.

Obecnie wyszło na jaw, iż tajemniczego podpalenia ambasady sowieckiej w Hankou dokonali zwolennicy Cze-Li-Fu.

Zandarmeria w Kantonie wpadła na

trop spisku, który miał na celu dokonanie zamachu stanu. Przypadkowo podczas rewizji w dwóch lombardach kantonskich znaleziono listę spiskowców. 8 bm. aresztowano w Kantonie około 2000 Chińczyków, podejrzanych o zamach stanu przeciw rządowi centralnemu.

Komunikat oficjalny z okazji wizyty Regenta Węgier u Pana Prezydenta R.P.

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem ogłoszono następujący komunikat:

Wizyta JW. Regenta królestwa węgierskiego złożona Panu Prezydentowi R. P. była wyraźnym potwierdzeniem opartej na tysiącletniej tradycji przyjaźni pełnej cennych i konstruktywnych

czynników ustalenia równowagi i pokoju w tej części Europy

Podczas tej wizyty węgierski minister spraw zagranicznych Kanya, który towarzyszył Jego Wysokości w podróży i polski minister spraw zagranicznych Beck dokonali szerokiej wymiany poglądów na zagadnienia polityki międzynarodowej interesujące oba kraje.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Epilog katastrofy samochodowej pod Łysomicami

TORUŃ. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Toruniu zapadł wyrok w sprawie przeciwko Marianowi Stawskiemu drożnikowi kolejowemu oskarżonemu o nieumyślne spowodowanie tragicznej katastrofy w dniu 7 stycznia br. na przejeździe kolejowym pod Łysomicami. Wskutek nie zamknięcia zapor po ciągu najechał wówczas na samochód osobowy. Szofer Władysław Kotliński i dwie pasażerki Stanisława Kołodziejczakowa i jej 17-letnia córka Kazimiera ponieśli śmierć na miejscu. Druga córka Stanisława odniosła ciężkie rany.

Przewód sądowy wykazał, że wypadek spowodowany był wskutek niedbalstwa drożnika Stawskiego, który nie zamknął zapor.

Sąd skazał Stawskiego na 2 lata więzienia.

SLUPCA. We wsi Józefowo w gminie Młodziejewo, znaleziono w domu właściciela 10 morgowego gospodarstwa Szczepana Lentowskiego, 76-letnią Wiktoria Cegielską bez życia. Staruszka była alimentnicą gospodarza od 1924 roku. Zamordowana leżała na podłodze

zbroczona krwią. Przed chatą znaleziono ślady krwi, duży kamień i osiem kawałków cegły pokrwawionych. Były to narzędzia mordu.

Poważne poszlaki wykazały na dwie siostry Lentowskie 23-letnią Mariannę i 17-letnią Kazimierę, jako na sprawczynie mordu, którego dokonały w czasie nieobecności rodziców.

Przyczyną zbrodni była stała nienawiść rodziny Lentowskich do staruszki, o której wyrażali się, że „za długo żyje“.

Czy zorza polarna ukaże się po raz drugi w dniu 22 bm?

Na podstawie obliczeń astronomów angielskich wspaniałe widowisko zorzy polarnej pojawi się jeszcze raz na całej Europie w dniu 22 lutego br.

To samo twierdzenie wyraża sławne obserwatorium astrologiczne w Treptow, pod Berlinem.

We wtorek więc, 22 lutego br., będziemy mieli znów sposobność podziwiać to rzadkie u nas zjawisko zorzy polarnej.

Czy zapowiedziana zorza będzie obfitowała w równie wspaniałe efekty świetlne, jak ostatnia, nie wiadomo, gdyż nie da się dokładnie określić zmiany i położenie wielkiej plamy na słońcu, która wywołuje zorzę polarną.

W każdym razie w dniu 22 lutego br. słońce ukończy pełny obrót, zwracając na naszą ziemię znów tą samą stroną, na której znajduje się wspomniana plama.

Zderzenie się dwóch pociągów

KOŚCIERZYNA. Wczoraj o godzinie 6,40 rano w pobliżu stacji Olpuch w powiecie kościerskim zderzyły się dwa pociągi towarowe.

28 wagonów zostało uszkodzonych. 6 wagonów naładowanych drobnicą spaliło się.

W katastrofie ciężko ranny został hamulcowy Stanisław Grzeszkowiak, lżejsze rany odniósł kierownik pociągu Franciszek Grzanek. Obu rannych odwieziono do szpitala w Kościerzynie.

Ruch na torze został na razie wstrzymany. Przyczyny katastrofy bada specjalna komisja.

3-letni chłopczyk wybawcą 2-letniej dziewczynki

TUCHOLA. Na małym stawie przy ulicy Krzywej, pokrytym jeszcze cienką warstwą lodu, bawiło się dwoje dzieci, 2-letnia Urszula Wolska i 3-letni Gerhard Kujot. W pewnej chwili lód pod dwuletnią Urszulą załamał się. Zanurzona po szyję w wodzie przyszedł z pomocą 3-letni towarzysz zabawy Gerhard podając jej rękę celem wydobywania jej z wody.

Odważnemu chłopczykowi nie udało się sztuka. Położył się więc na lód i trzymając dziewczynkę za rękę zanurzając się coraz bardziej w wodzie, oboje poczęli krzyżeć o pomoc. Groźną scenę zauważyła wczasy p. Zwiefkowa, wydobywając dzieci z niebezpiecznej opresji.

Smiertelna walka z kłusownikami

RZESZÓW. W czasie obławy leśnej w gminie Stale, powiatu tarnobrzskiego, doszło do wymiany strzałów między policją a kłusownikami. W chwili, gdy posterunkowi wkroczyli do lasu, kłusownicy zasypali ich gradem strzałów karabinowych. Idący na czele oddziału komendant posterunku Kazimierz Kozak został ciężko ranny. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

W wyniku obławy schwytano dwóch kłusowników z karabinami w ręku. Pozostali zdążyli zbiec. Policja prowadzi energiczny pościg. Na miejsce wypadku wyjechali z Rzeszowa prokurator i sędzia śledczy.

Adwokat postrzelił złodzieja

CHOJNICE. Dnia 8 bm. wieczorem adwokat Mieczysław Behnke postrzelił spotkanego na kradzieży w swoim mieszkaniu Czesława Siedleckiego lat 30. Rannego odwieziono do szpitala.

Wspólnik Siedleckiego zdążył zbiec.

B. oficer carski zebrał z majątkiem w kieszeni

BRZEŚĆ KUJAWSKI. Policja przytrzymała w pobliżu miasta za włóczęgostwo i osadziła w przymusowym domu pracy człowieka, który włóczył się po wsiach i miastach, zebrał i śpiewał rosyjskie piosenki na podwórzach. Okazało się, że jest to Bazyl Mryczko, b. oficer leibgardii carskiej, komendant strażnicy pałacowej w Carskim Siole.

Po aresztowaniu znaleziono przy wędrownym żebraku o świetnej przeszłości 16 tysięcy złotych, 120 rubli w złocie i wiele aktów notarialnych. Stwierdzono też, że po rewolucji rosyjskiej Mroczko przybył do Polski i kupił sobie dom czynszowy, prędko go jednak stracił. Co go skłoniło do żebractwa, choć posiadał spory majątek, nie wiadomo.

Bandyci skrepowali śpiącego gospodarza

WRZEŚNIA. Napad zamaskowanych bandytów miał ostatnio miejsce w Szemborowie pod Wrześnią. Dwaj uzbrojeni i zamaskowani bandyci wtargnęli do mieszkania Ludwika Ziółkowskiego, obeszli go powrozami, po czym po splądrowaniu mieszkania zabrali ze szafy obligacje pożyczki konwersyjnej na większą sumę

oraz srebrny zegarek i kilkanaście złotych w bilonie. Bandyci pozostawili natomiast 360 zł które w zwyczajnej kopercie leżały obok. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli niepoznani.

Ziółkowski zdołał się z więzów uwolnić i zaalarmował sąsiadów, przy pomocy których zaczął się pościg, jednakże bez wyniku dodatniego.

Sensacyjne podkłady ostatnich zająć politycznych w Niemczech

PARYŻ. Kulisy wypadków w Niemczech, które doprowadziły w piątek do znanych zmian na naczelnym stanowisku w rządzie armii i dyplomacji ujawnia w niedzielę „Temps“ w rewelacyjnej depeшы swego korespondenta z Bazylei.

Według tych rewelacji, burze wywołała w Niemczech akcja, podjęta z początkiem br. przez najwyższych oficerów armii niemieckiej, którzy w styczniu zażądali formalnie od Hitlera:

- 1) Dymisji ministra wojny generała Blomberga,
- 2) Koncentracji w ręku jednego dowódcy na wzór francuski naczelnego dowództwa nad armią, flotą i lotnictwem.
- 3) Zmiany polityki zagranicznej w kierunku zbliżenia z Anglią, Francją i Sowietami, a rozluźnienia współpracy z Włochami, Japonią i Hiszpanią gen. Franco.

Wówczas ze strony partii narodowo-socjalistycznej wyszła dywersja; której się zresztą należało spodziewać.

Szef tajnej policji Himmler udał się

do kanclerza i przedstawił mu dokumenty, świadczące, że grupa generałów Reichswehry z generałem Fritschem na czele, planowała zamach stanu w celu obwołania cesarzem Niemiec drugiego syna Wilhelma II-go.

Himmler — według relacji „Tempsa“ powodował się przede wszystkim głęboką nienawiścią do armii.

W dniu 28 stycznia rano kompania wojska obsadziła jeden z pałaców przy Wilhelmstrasse tuż przy pałacu kanclerza.

Gestem tym, v. Fritsch chciał pokazać Himmlerowi, że na siłę odpowie siłą. Dnie 28 i 29 ub. m. minęły w Berlinie pod znakiem groźnego napięcia.

Wreszcie 29. I. wieczór nast. decyzja Hitlera, odwołująca gen. Blomberga oraz gen. v. Fritscha.

WIEDEN. Wszystkie urlopy w armii niemieckiej zostały wstrzymane. Według informacji ze źródeł angielskich zostało usuniętych 190 wyższych oficerów.

Pożar w wylegarni

STANISŁAWÓW. W wylegarni ryb firmy Sylwina w Ludwikówce w pow. dolińskim powstał pożar, który strawił doszczętnie jeden budynek wraz z urządzeniem i około 30 tys. narybku.

Pożar powstał wskutek uszkodzenia kominu podczas burzy.

Ze świata

OSTRY KURS PRZECIW ŻYDOM. CZERNIOWCE. Prasa donosi, że minister pracy G. Guza zabronił rumuńskiej ubezpieczalni społecznej korzystać z usług żydowskich dostawców lekarstw. Ubezpieczalnia wezwała swych dostawców do przedstawienia spisów personelu.

HITLER PISZE NOWĄ KSIĄŻKĘ. BERLIN. Według wiadomości, krążących wśród otoczenia kanclerza Hitlera, pracuje on obecnie nad drugą swoją książką, w której rozwinie dorobek ruchu narodowo-socjalistycznego w okresie pierwszego 5-lecia. Jaki tytuł będzie nosić książka do tej pory nie wiadomo.

„WILHELM TELL“ SCENZUROWANY. BERLIN. Teatr popularny na placu nm. Horst'a Wesel'a (daw. Bülowa) w Berlinie wystawił onegd. w rocznicę przetrwania hitlerowskiego „Wilhelma Tella“ Schillera z Kayzerem w roli tytułowej. Już sama zapowiedź tego arcydzieła na cześć wolności i bohaterstwa wzbudziła ogromne zainteresowanie. Przybyli jednak do teatru doznali rozczarowania, o-puszczono bowiem całą scenę piątego aktu, w której Tell prowadzi dyskurs z królem mordercą Parricidą na temat różnicy między mordem a politycznym czynem w walce o wolność. Scenę tę skreślono w obawie, aby nie wywołała ona takich demonstracji, jakie miały miejsce w czasie wystawienia „Don Carlosa“.

KOŁO ODERWAŁO SIĘ OD PAROWOZU. PARYŻ. Przytomność umysłu maszynisty zapobiegła katastrofie, która mogła się wydarzyć z ekspresem nocnym, kursującym na linii Calais - Bazylea. Nieopodal Lille maszyna pociągu biegnącego z szybkością powyżej 100 km. straciła jedno ze swych kół rozpędowych o wadze 1800 kg. Maszynista, który wypro-wadził pociąg na znajdującą się w pobliżu miejsca katastrofy, linię boczną nie doprowadził do wypadku.

ODCIĘTA GŁOWA WYDAWCY NA LATARNI ULICZNEJ. SZANGHAJ. W koncesji francuskiej znaleziono odciętą głowę wydawcy — nowego dziennika chińskiego „Suzau Wampau“.

Obok głowy leżała ćwiartka papieru, na której człon. nieznanego w Szanghaju stowarzyszenia „Sprawiedliwości“ groził śmiercią wszystkim wydawcom i dziennikarzom, pracującym w chińskich pismach o przychylnych dla Japonii nastawieniu.

Złóż ofiarę na F.O.N.

Niedziela

Rok 20

Wąbrzeźno, niedziela dnia 13 lutego 1938 r.

Nr. 7

Niedziela Starozapustna EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 20, wiersz 1 — 16.

Onego czasu powiedział Jezus Swym uczniom następujące porównanie: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który przyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny ujrzał drugich stojących na rynku próżnujących. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I zasiał wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, także uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugich stojących i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iz nas nikt nie najął. Rzekł im: idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszedli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i przyszedli, którzy około jedenastej godziny byli pierwsi, mniwali, żeby więcej wziąć mieli: ale wzięli i oni po groszu. A wzięwszy szemrali przeciwko gospodarzowi, mówiąc: ci ostatni jedną godzinę robili, a uczyniłeś ich równym nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł:



Przyjacielu, nie czynić krzywdy. Ażeś się ze mną za grosz nie zmówił? Weźmij, co twego jest, a idź. Chcę też i temu ostatecznemu dać, jako i tobie. Czyli mi się nie godzi uczynić co chce? Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry? Tak ci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

MODLITWA

„Ogarnęły mnie boleści śmierci, boleści piekne otoczyły mnie. W utrapieniu mojem wzywałem Pana i wysłuchał głos mój z Kościoła Swego świętego” — „Będę Cię miłował, Panie, mocy moja. Pan twierdza moja i wybawiciel mój”. (Ps. 17, 5 — 7, 2 — 3.) — Chwała Bogu itd.

Prosimy Cię, Panie, wysłuchaj miłościwie modlitwy ludu Twego, abyśmy, którzy za grzechy nasze sprawiedliwą chłostę ponosimy, na cześć Imienia Twego miłosiernie ocaleni zostali, przez Pana naszego itd.

Niedoszły rozbiór Polski przed 20 laty

Dwadzieścia lat już mija od owych pamiętnych dni 1918 roku, kiedy to w rokowaniach pokojowych z Ukrainą, prowadzonych w Brześciu, ujawniły się prawdziwe zamiary mocarstw centralnych w stosunku do Polski.

Dnia 9 lutego 1918 roku podpisali dyplomata austriacki hr. Czernin i niemiecki generał Hofmann w Brześciu traktat pokojowy z Ukrainą, mocą którego wykrojono z terenu Królestwa Polskiego kawał ziemi i oddano go Ukraincom. Ziemie to, to Chełmszczyzna i Podlasie.

Rokowania pokojowe w Brześciu odbyły się poza plecami Polski, nie dopuszczono delegacji polskiej do tych rokowań. Nie pomogła nawet deklaracja rządu polskiego, w której stwierdzono, że „wszelkie układy o losach Polski decydujące, nie będą uznane przez naród polski za prawnie je obowiązujące, skoro zapadną z pominięciem reprezentacji państwa polskiego”.

Kiedy mimo to zawarto pokój z Ukrainą, krzyk oburzenia podniósł się na ziemiach polskich i cały naród jednomyślnie wystąpił z płomiennym protestem przeciw wiarołomstwu państw centralnych. Austria przestała istnieć dla Polaków. Ten to nastrój całego społeczeństwa jednolita wola narodu zwracająca się przeciw nowemu rozbiorowi Polski — stały się podłożem tego potężnego odruchu, jakim była Rarańcza, kiedy wśród silnych zmagających, zwalczając przemoc Austriacką, przedarły się przez front dwa pułki drugiej brygady legion.

Lud kaszubski na straży polskiego morza

Kaszubom zawdzięczamy polskość naszego wybrzeża.

Pamiętne odzyskanie wybrzeży morskich Bałtyku przed 18 laty, to nie tylko owoc krwawej zawieruchy wojennej wysiłków bohaterskich żołnierza Polskiego, to nietylko sukces naszego rządu i starań dyplomatycznych w Paryżu. Jest jeszcze jeden czynnik i to najważniejszy, którym w pierwszym rzędzie zawdzięczamy powrót Pomorza na łono macierzy.

Tym czynnikiem jest niezłomny twarde cichy, przez wieki opuszczony, a jednak wytrzymały i bohaterski w swych dążeniach lud kaszubski. Podaje o nich jeden z naszych wybitnych pisarzy co następuje.

„To plemie wspaniałe z pod Tężyc Kościerzyny, Szymborku, Redy, Oksywia i naszej kochanej Gdyni uratowało nasz dostęp do morza. Sprzedawali jeden po drugim swoje majątki i dwory Zabłoccy, Potoccy, Bogusławscy, Bronikowscy, Małachowscy i uciekali w świat, a tylko oni zostali, ani drgnąwszy w swych posiadach, śpiewając ino po swych maleńkich kościołach: „Gwiazdo morza chćtórnaś Pana mleciem swem kormnieła”.

Naprawdę wymownie określają te rzewne słowa fakt, iż nawet półtora wieku niewoli, ucisku i walki z niemczyzną nie zdołały zabić polskiego serca u twardego od burz i wichrów morskich Kaszuby lub zadumanego Borowiaka.

Serce polskie wybuchło uczuciem do Macierzy, gdy tylko przyszedł właściwy moment.

Nasz Pomorzanin, Kaszub, Borowiak, czy Kociwiak, spełniwszy gorące marzenie dziadów swoich i święty obowiązek Polaka, odetchnął na chwilę, aby z całym zapalem zabrać się do dalszej pracy dla umiłowanej Ojczyzny.

A dzisiaj zdumiewająca świat całą potęgą gospodarza nad brzegiem Polskiego Morza, te wielkie dzieła twórczej pracy stężale wysiłkiem serdecznym i twarzą nieustępliwą wolą Pomorzanina, niech zań przemówią dzisiaj po osiemnastu latach odzyskanej wolności.

**Nie zaznaj
w zimie głodu
bezrobotni,
jeśli każdy złoży ofiarę
na Pomoc Zimową.**



Chrystus Pan Siewca

